

Polska na szarym końcu

Przepełnienie naszych szkół powszechnych uniemożliwia normalną naukę

Jakże często słyszy się narzekania na niski poziom nauczania w szkolnictwie powszechnym. Jakże często podają ze strony rodziców słowa oskarżenia, że nauczyciele nie dbają dostatecznie o dzieci, że traktują je zbyt szablono, że... bardzo wiele takich, że mogliśmy wyliczyć. Każdy spotkał się na pewno nie raz z tymi utyskiwaniami na nauczycielstwo szkół powszechnych.

Zgębiony nauczyciel szuka opieki u swych władz, wygląda pomocy od tych, którzy powinni mu wskazać drogę wyjścia z sytuacji. Niestety z jednej strony znajdują monity, że nie wypełnił całego programu, lub że nie wszystkie dzieci nauki zakreślone programem istotnie posiadały z drugiej — dostaje polecenie szereg prac społecznych, zbiorów, prowadzenia kółek i t. p.

Tymczasem właściwa wina leży nie po stronie nauczyciela. Istotną przeszkodą i trudnością jest ogromne przepełnienie szkół powszechnych.

Był okres, gdy zdawało się, że będzie lepiej, a tymczasem — ostatnie lata przyniosły wybitne pogorszenie. Ciekawe dane w tej sprawie przynosi „Nauczyciel Polski”. W roku 1922/23 — w polskich szkołach powszechnych na 1 nauczyciela przypadało 53 dzieci, w roku 1929/30 liczba ta spadła do 50,4, lecz niestety w roku 1937/38 podniosła się aż do przeciętnej 64,5.

Stało się to na skutek wzrostu ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, przy równoczesnym zmniejszeniu etatów nauczycieli (o 4000), a późniejszym zbyt powolnym ich wzroście.

W roku 1937/38 (za bieżący brak jeszcze danych) dzieci w wieku szkolnym było 5162 tysiące, a pomieścić w szkołach można było zaledwie 4650 tysięcy.

Przez codzienny, zbiorowy wysiłek powstaje wielkie dzieło COP-u

(J.W.) Wyjazd przedstawicieli prasy do C. O. P-u odbił się niezwykłym echem na łamach gazet.

Publicyści podkreślają przede wszystkim, że C. O. P. ma nie tylko znaczenie gospodarcze, ale odgrywa ogromną rolę w odbudowie zaufania społeczeństwa we własne siły. C. O. P. — pisze prasa — to symbol sił żywotności Narodu.

WZÓR

„Gazeta Polska” pisze: Centralny Okręg Przemysłowy jest wzorem, jest wskazaniem drogi, jest dowodem słusznosci tezy o niemożliwości, które stały się możliwe przy mobilizacji zbiorowej siły dla osiągnięcia wielkiego celu. Centralny Okręg Przemysłowy wola do nas wszystkich — wola z miast i wsi, lasów i pól; wola o mobilizację gospodarczą, o koordynację pracy, o śmiałość i inicjatywę, o ostateczne porzucenie starych dróg, obcych wzorów i tchórzyliwych półśrodków.

CZYNNIK HARMONII

„Kurier Polski” podkreśla, że C. O. P. jest czynnikiem harmonizacji gospodarczej w Polsce. I nie ulega wątpliwości, że COP przez swoją, bliską sercu każdego

Ofensywa Niemców na Pomorzu i w Wielkopolsce

Wśród Niemców zamieszkających na terenie Pomorza i Wielkopolski daje się zauważyć od dłuższego czasu panujący tam ruch. Wszystkie organizacje hitlerowskie, a szczególnie znana z antypolskiego nastawienia „Deutsche Vereinigung”. Organizacje te

przystąpiły do ofensywy chcąc zdobyć dla swych haseł i zorganizować w swych szeregach jak największą ilość polskich Niemców. Zaznaczyć należy, że „Deutsche Vereinigung” operuje bardzo skrajnymi hasłami, bardzo często skierowanymi przeciwko Polsce.

W okresie od 12 do 20 listopada b. r. „Deutsche Vereinigung” zwołało ponad 200 zebrań na terenie tylko 2 województw pomorskiego i poznańskiego.

W Krasnymstawie zaprenumerować „ABC” można u p. Wandy Kulowej

Reszta pozostała bez nauki.

Najgorsze przepełnienie jest w szkole, gdzie pracuje tylko jeden nauczyciel — przypada tam na jednego nauczyciela przeciętnie 74,1 dzieci.

W szkołach o 2 nauczycielach przeciętnie wypada 67,2 dzieci; najlepsza liczba była w szkołach mających 5 nauczycieli — bo 58,9 dzieci; w szkołach, gdzie nauczycieli ponad 7 nauczycieli wypadało 61 dzieci na nauczyciela.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach, dodajmy jeszcze przy braku odpowiednich lokali, nauczanie jest niezmiernie trudne i dokładne spełnienie programu staje się niemal niemożliwością.

Wobec innych państw Polska jest na szarym końcu, zajmuje 27 miejsce daleko za Jugosławią, Rumunią, Litwą, Grecją. W przodującej Szwecji na jednego nauczyciela wypada 22,9 uczniów, w „środkowej” (na 13 miejscu) Norwegii 36,6; na Litwie — 54,6; w Grecji 63,5 — a dla Polski to liczba wynosi aż 64,5. (Dane wg. Międzynarodowego Rocznika Biura Szkolnego w Genewie za rok 1937).

To olbrzymie przepełnienie szkół powszechnych odbiło się ujemnie po przeprowadzeniu reformy szkolnej na młodzieży dawnych klas 1 i 2 gimnazjum, dziś 5 i 6 szkoły powszechnej. Bo gdy poprzednio liczba uczniów w tych klasach dochodziła maksymalnie do 40, obecnie wynosi ona 58,5 i 61,0 uczniów na jednego nauczyciela.

To przepełnienie szkół powszechnych odbija się na uczniach i nauczycielstwie. Wielkie trudności dydaktyczne — jeśli już odrzucimy sprawy higieny — podnosi jeszcze dzisiejszy program szkolnictwa powszechnego. Program ten mógłby być zredukowany w normalnych warunkach

szkolnictwa, ale dzisiaj stawia przed nauczycielem zadanie nie do pokonania.

To też bez dużego wysiłku czynników odpowiedzialnych nie unikniemy znów powrotnego a-

nalfabizmu, nie zdołamy naprawdę podnieść stanu oświaty wsi, gdzie warunki lokalne zwłaszcza są najgorsze.

Musimy pomóc nauczycielstwu w ciężkiej pracy.

Przy atakach wątrobianych przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii stosuje się ziola Dra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Cena pudełka zł. 2.— Do nabycia w aptekach i skład. aptecz.

Przesadna megalomania „Polityki”

Wstydlivi konserwatyści i wielbiciele
Trzeba mieć trochę humoru

Jest takie piśmiśko, wychodzące w Warszawie, zwane początkowo „Buntem Młodych”, które w miarę zezarzenia się jego kierowników przybrało bardziej polityczną nazwę „Polityki”. Piśmiśko to wyobrażało sobie, że szukamy z nim zaczepki. Jest to stanowczo przesadna megalomania, gdyż coś nas może obchodzić grupa kilku-nastu panów, skupionych koło tego piśmka. Ot co najwyżej możemy dać po łapach, gdy zaczną w nielicznym zresztą gronie propagować idee szkodliwe dla polityki państwa polskiego.

WSTYDLIVI KONSERWATYŚCI

„Polityka” obraziła się na nas, że nazwaliśmy ją frakcją konserwatywną, pisząc:

Stosunek nasz do konserwatystów wyjaśniliśmy w szeregu artykułów. Nic nas z nimi nie łączy. Sądźmy zresztą, że wynika to jasno z naszej deklaracji programowej, którą m. in. omówiło „ABC”. Ale widać redaktorzy nie czytają, nawet własnego piśmka. A więc przede wszystkim odpowiemy wyjątkiem z artykułu,

którego rzekomo nie czytaliśmy: Najistotniejszym brakiem całej broszury, jest brak dynamizmu. Jest pewien konserwaryzm mimo wyrażonej zgody, na szereg częściowych reform. Reformy te jednak, mają na celu utrwalenie stanu dzisiejszego rzeczy, a nie budowanie naprawdę „nowego ładu” opartego na dawnych, istotnie polskich tradycjach. Dzień jutrzejszy nie będzie udziałem tego rodzaju programów.

Kto więc nie czytał? Chociaż prawdopodobnie panowie z „Polityki” czytają tylko nie rozumiejąc tego, co czytają.

A poza tym czyż nie jest grupą konserwatywną grupa, której współpracownicy pracują bądź w piśmiach konserwatywnych, bądź w „Wiadomościach Literackich”.

„POLITYKA” A SŁAWEK

„Polityka” skarży się również, że posadzamy ją o przyjaźń do pułk. Sławka, pisząc jednocześnie:

Stosunek do Sławki dzisiaj? Sądźmy, że ewentualny jego powrót do władzy nie przyniesie radykalnej poprawy zabagnionej sytuacji wewnętrznej. Ale nieradykalną poprawę powrót ten zdaniem „Polityki” by przyniósł.

„Polityka” ciągnie dalej: „Cenimy w nim wielkie zalety umysłu i charakteru”.

Pogląd ten może wychodzić tylko ze strony przyjaciół plk. Sławka. W każdym razie nie dobrze świadczy o poziomie umysłowym grupy „Polityki”.

„BEZBRONNY” SŁAWEK

W dalszym ciągu „Polityka” insynuuje:

I tu dochodzimy do punktu ostatniego, do stosunku naszego do ABC. Mamy dane, aby sądzić, że grupa ta prowadzi zaciekłą kampanię przeciw plk. Sławkowi, który jest dzisiaj obalony i bezbronny, pragnie pozyskać w ten sposób względy możnych tego świata. Spośród nie jest elegancki. Rzucić się dla otrzymania nagrody, na dawnego przeciwnika kiedy jest pobawiony obrony, to dyskwalifikuje i mocaodawców i wykonawców tego rodzaju procederu.

Zwalczamy plk. Sławka dla tego, że jest on twórcą systemu,

Wszyscy jesteśmy jednej krwi — Matki Polskiej. Chcesz się dowiedzieć o losach naszych braci, mazurach pruskich, przeczytaj ciekawą książkę

„GŁOS KRWI I ZIEMI” Jana Wszębora

Polaka z Prus Wsch. Str. 228. Cena tylko 1 zł. Wydawca Biblioteka Dobrych Książek w Łomży.

Skład Główny: KRONIKA RODZINNA, Warszawa Podwale 4.

Ustawy rasistowskie w Gdańsku zakazują małżeństw mieszanych

GDANSK, 23. 11. W środę w gdańskim „Dzienniku Ustaw” ogłoszony został dekret senatu gdańskiego o wprowadzeniu ustaw rasistowskich, dotyczących zawierania małżeństw i spraw służby domowej w Gdańsku.

Dekret określa kto jest żydem, kto jest mieszanelem żydowskim i kto z narodowości żydowskiej uważany jest jako żyd. Na podstawie dekretu zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy żydem z jednej strony a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej z drugiej strony jest zakazane.

Ślub zawarty z pominięciem powyższych postanowień zagranicą uważany będzie za nieważny.

Stosunek między żydem a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej jest niedozwolony.

W żydowskim gospodarstwie domowym nie mogą być zatrudnione kobiety aryjskie poniżej 45 lat.

Poza tym żydom zabronione jest wywieszanie flag narodowo-socjalistycznych.

Za przekroczenie powyższych postanowień dekret przewiduje kary ciężkiego więzienia.

Po uroczystościach w Okrzei

Wydział Wykonawczy Stołecznego Komitetu Oddania Narodowi Kopca Sienkiewicza, w składzie: prezes — St. Miłazewski, wiceprezes — Wł. Włodarek, Sen. T. Petrzyński, Red. L. Radziejowski, Dyr. J. Stenler i B. Wyszynski, poczytuje sobie za obowiązek podziękować za współudział w uciążliwych pracach Wydziału: Ich Ekszelencjom Księżom Biskupom H. Przedsiedzieliemu i St. Łukomskiemu, p. Wiceministrowi J. Aleksandrowiczowi, Dyr. A. Owsonce, Nacz. Z. Łaskowskiemu, Profesorom Uniwersytetu Dr. W. Tatarskiemu, Dr. A. Tretakowi, Dyr. S. Dembemu, Dyr. W. Hulewiczowi, Dyr. Raczewskiemu, Nacz. Koryckiemu, Mgr. J. Gajeckiemu, Dyr. S. Fłorczakowi, a także Prasie stołecznej i prowincjonalnej, oraz wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tej uroczystości.



Nasze postępowanie jest zawsze konsekwencją naszego ideowego stanowiska. Nie należeliśmy i nie należymy do Obozu sanacyjnego, gdzie wy, panowie, z „Polityki” „przyzwyczailiście się do tego, że motorem działania politycznego jest bezustanne ubieganie się o względy możnych tego świata.

Naszą szkołą polityczną była Bereza, a nie przedpokój dygnitarskie.

FELIETON HUMORYSTYCZNY
Wreszcie wywody swoje kończy „Polityka” wyjątkiem z felietonu humorystycznego:

Po raz nie wiem który przychodzi nam spojrzeć za siebie i stwierdzić, że dobrze, że nie zniżyliśmy ani razu naszego przekonania, ani naszych niepopularnych zasad, dla poklasku, czy dla poparcia. Bo oto teraz patrząc przed siebie widzimy coraz wyraźniej kontury nowego obozu narodowego, który stworzy nowy program, bez żadnych pozostałości przedwojennych, ale też bez pływacz, oportunistów i pałkarstwa powojennego. Ludzi, których jedynym dorobkiem są groteskowe broszurki i łomy żelazne na głowie Wasilutńskiego, w obozie tym nie będzie.

A więc o tym, kto będzie należał do obozu narodowego mają decydować ci, którzy do nie daw-

na z tym obozem walczyli. Decyzja ta ma dotyczyć ugrupowania politycznego, które od kilkunastu lat prowadzi ciężką walkę o ideały narodowe.

Nie macie zupełnie poczucia humoru, panowie neofici polityczni z „Polityki”.



a jednak skuteczny. Łupież i łojolok skóry głowy niszczy włosy. Trąska o włosy polega na usuwaniu łupieżu i uzdrowieniu skóry głowy. Wzmocnienie i ożywienie skóry, usuwa nadmiar łupieżu, zapobiega wypadaniu włosów, utrzymuje naturalną barwę, nadaje połysk i jedwabistą miękkość — odłuszczone o miłym zapachu nafta pod nazwą

PETROL PERFECTION

DZIEŃ W POLITYCE

AUDIENCIA NA ZAMKU
We wtorek P. Prezydent R. P. przyjął na dłuższej audyencji premiera gen. Składkowski i wicepremiera Kwiatkowskiego. Przedstawiciele rządu zreferowali p. Prezydentowi bieżące prace.

PLK. SCHAEITZEL W DIPLOMACJI

W sferach politycznych krąży pogłoski, że b. wicemarszałek sejmu, plk. Tadeusz Schaeitzel wrócić ma w niedługim czasie do min. spraw zagranicznych, gdzie był dyr. departamentu, z czego po wyborze do sejmu musiał ustąpić.

WYDZIAŁ PRASOWY

W prezydium rady ministrów ma powstać specjalny wydział prasowo-propagandowy, na czele którego stanąłby mjr. Lepecki.

KARIERA PLK. KOCA

„Słowo” wileńskie donosi, że w

najbliższym czasie plk. Koc obejmie stanowisko prezesa Dyrekcji Banku Handlowego. Przesesem Rady Nadzorczej Banku Handlowego jest były minister spraw zagranicznych, August Zaleski.

STARCIA PRZEDWYBORCZE

We wtorek wiecz przedwyborczy w sali Filharmonii w Warszawie, na którym miała przemawiać b. sen. Pleszarowa na temat zagadnień samorządowych, został przez zwolenników OZN rozbity.

KONSOLIDACJA NA LEWO

W kongresie polaczeniowym ZPM i Legionu Młodych, który odbędzie się w dn. 8 grudnia b. r. wezmą również udział w charakterze gości przedstawiciele „Siewu”, „Kadry Młodych”, Klubu Demokratycznego i TUR-u. Na kongresie wygłosić mają przemówienia starzy działacze demokracji.

Zmiany ustroju szkolnictwa domaga się T. N. S. W.

Zarząd Główny Tworzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych przyjął na ostatnim posiedzeniu doniosłą rezolucję, domagającą się zmian w obecnym ustroju.

W rezolucji T. N. S. W. ujmującej następujące punkty:

1) Domaga się wydatnego podniesienia budżetu szkolnictwa średniego. Środki z budżetu powinny być użyte nie tylko na rozbudowę szkolnictwa państwowego, lecz także na pomoc dla prywatnych szkół średnich;

2) Wobec dotychczasowych ujemnych doświadczeń z reformą szkolną 1932 r., władze oświatowe powinny jak najrychlej przystąpić do badań do opracowania nowego ustroju oraz zarysu programu 8-letniej ogólnokształcą-

cej szkoły średniej;

3) Stwierdza poważne braki organizacyjne i programowe w zakładach kształcenia nauczycieli i wyraża przekonanie, że ten ważny dział szkolnictwa powinien być otoczony szczególnie baczną uwagą władz szkolnych;

4) Awans do grupy uposażenia winny otrzymywać wszyscy nauczyciele szkół średnich, którzy mają ponad 27 lat pracy w szkolnictwie średnim.

Rezolucja ta ma niewątpliwie poważne znaczenie. T. N. S. W. jest organizacją powołaną jaknajbardziej do troski o nasze szkolnictwo, to też dezyderaty powyższe powinny być wzięte pod uwagę przez czynniki decydujące o naszym szkolnictwie.